

Maryla Koss-Goryszewska ■

POSTRZEGANIE OFIARY HANDLU Kobietami w celu prostytucji przez funkcjonariuszy organów ścigania – Wyniki badań ankietowych

Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego tekstu jest wizerunek ofiary handlu kobietami w celu prostytucji istniejący wśród policjantów i strażników granicznych. Omówione poniżej badania zrealizowane zostały na próbie 114 funkcjonariuszy tych formacji. Ich wyniki umożliwiły wskazanie sposobu postrzegania ofiar handlu kobietami do prostytucji wśród badanych.

Chociaż tematyka dotycząca zjawiska handlu ludźmi jest obecna w polskim dyskursie publicznym od około 20 lat, tj. od czasu upadku reżimu komunistycznego i otwarcia granic, to wiedzę na ten temat można określić jako płytką, nieugruntowaną i potoczną. Opiera się ona bowiem głównie na oficjalnych danych zastanych bądź na bezrefleksyjnie powielanych sądach. Również sam wizerunek ofiary handlu ludźmi jest mocno schematyczny, nieoparty wiedzą naukową, ale potocznymi przekonaniami.

Pracownicy organów ścigania tworzą grupę, która z racji wykonywanego zawodu może mieć potencjalnie najczęstszą styczność z przestępstwem handlu ludźmi. Jednocześnie stanowią oni część społeczeństwa – niewątpliwie więc mają na nich wpływ powszechnie występujące stereotypy i schematy. Dlatego zarówno w kontekście niniejszych rozważań, jak i w wymiarze praktycznym, tj. odpowiedniego, nieopartego na patriarchalnej wizji rzeczywistości społecznej postępowania z ofiarą, istotne jest zdiagnozowanie sposobu postrzegania ofiary handlu kobietami przez funkcjonariuszy organów ścigania. Sposób, w jaki postrzegana jest ofiara tego przestępstwa może mieć bowiem duże znaczenie, po pierwsze, dla podmiotowego traktowania kobiet pokrzywdzonych, po drugie zaś – w jego ściganiu. Jasno określony,

stereotypowy wizerunek ofiary może powodować, że identyfikowane jako ofiary handlu ludźmi mogą być tylko te osoby, które spełniają powyższe kryteria, co może utrudniać postępowanie i wyłączać z możliwości otrzymania ochrony dużą grupę pokrzywdzonych tym przestępstwem.

1. Opis narzędzia badawczego, metoda i przebieg badania

Badanie postaw wobec określonego fenomenu może zostać przeprowadzone za pomocą różnych metod i technik badawczych, jednak najbardziej oczywistym wyborem wydaje się wywiad (o zróżnicowanym stopniu standaryzacji). Ze względu na specyfikę pracy służb mundurowych oraz niechęć funkcjonariuszy do udzielania długich, mało ustrukturalizowanych wywiadów, do zbadania postrzegania przez nich ofiar handlu kobietami do prostytucji zastosowano technikę ankietową. Jest ona wprawdzie obciążona pewnymi oczywistymi niedoskonałościami (wywiady takie nie przypominają naturalnej rozmowy, tematy są w nich narzucane z góry, brakuje pewności, że wszyscy respondenci rozumieją pytania w ten sam sposób co badacz, część respondentów może konformistycznie deklarować opinie, które nie są zgodne z faktycznie wyznawanymi przekonaniami). Zarazem jednak umożliwia przeprowadzenie ujednoliconych i zestandaryzowanych wywiadów ankietowych, na relatywnie dużej populacji (w niniejszym badaniu łącznie przebadanych zostało 59 strażników granicznych i 55 policjantów), a co za tym idzie – ilościowe opracowanie wyników. Poza tym, inaczej niż w przypadku techniki wywiadu swobodnego, badaniami mogła zostać objęta rozległa (w sensie geograficznym) grupa respondentów – funkcjonariusze z różnych regionów Polski. Kolejną zaletą badań ankietowych jest ich krótki czas trwania – przedstawiciele badanych grup zawodowych niechętnie godzą się na długie, rozbudowane rozmowy. Jednocześnie podjęto starania w celu poprawienia jakości badań surveyowych, stosując się do zaleceń Zygmunta Gostkowskiego, poprzez staranne przygotowanie pytań (skonsultowanie ich z ekspertami akademickimi i z organów ścigania) oraz zadbanie o schludną szatę graficzną ankiety, a także odpowiednie dobranie próby, adekwatnej do badanego tematu¹). Ponadto przeprowadzono badanie próbne na grupie respondentów (kilkunastu studentów Uniwersytetu Warszawskiego) w celu weryfikacji, czy pytania są zrozumiałe, dobrze skonstruowane i nie sprawiają trudności. Nie było natomiast możliwości zrealizowania badań pilotażowych.

Opracowane narzędzie badawcze cechowało się wysokim stopniem standaryzacji. Ankieta dla funkcjonariuszy Straży Granicznej (SG) zbudowana była z 23 pytań, a dla funkcjonariuszy Policji – z 32 (dołączono do niej pytania dotyczące potrzeb szkoleniowych wśród policjantów). Ze względu na specyfikę badanej grupy zawodowej zastosowano jak największą liczbę pytań zamkniętych. Występujące w ankiecie pytania otwarte zostały natomiast sformułowane w taki sposób, żeby

¹ Z. Gostkowski, *O poprawę jakości badań surveyowych*, „Studia Socjologiczne” 1976, nr 3, s. 257–285.

respondenci mieli do wpisywania jak najmniejszą ilość treści. Ograniczono również liczbę pytań w ankiecie. Pytania zamknięte stanowiły głównie pytania kafeteryjne – podano w nich skategoryzowane warianty odpowiedzi. Trzy pytania zamknięte tworzyły dwubiegunowe skale graficzne z opisanymi jedynie punktami skrajnymi na skali, tj. 1 i 6, pozycje pośrednie zaś były oznaczone numerycznie. W ankiecie zawarto również kilka pytań dychotomicznych. Starano się unikać zamieszczania pytań drażliwych oraz sugerujących. Ankiety nie zawierały formuły aranżacyjnej z informacją o autorce badania i o jego celu w obawie przed niską stopą zwrotu.

Ankieta podzielona była na trzy bloki tematyczne. Pierwszy stanowiły pytania ogólne dotyczące handlu ludźmi, takie jak pytania o źródła wiedzy na ten temat czy główne skojarzenia nasuwające się w związku z nim. Drugi blok złożony był z pytań bardziej szczegółowych, a ponadto odnoszących się jedynie do zjawiska handlu ludźmi w celu prostytucji. Ostatni blok pytań składał się na metryczkę, czyli odnosił się do danych społeczno-demograficznych respondenta. Badani wypełniali ankiety samodzielnie, tj. bez udziału ankierów, na komputerze lub w wersji papierowej. W pierwszym przypadku odsyłali wypełnione ankiety pocztą elektroniczną, w drugim – faksem.

Badania ankietowe na próbie funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej zostały przeprowadzone w okresie od sierpnia do grudnia 2011 r. W celu ich realizacji nawiązano współpracę z przedstawicielami Centralnego Zespołu ds. Zwalczania Handlu Ludźmi ulokowanego w Centralnym Biurze Śledczym (CBS) podległym Komendzie Głównej Policji oraz przedstawicielem Komendy Głównej Straży Granicznej. Współpraca z tymi jednostkami biegła dwutorowo i była niezależna – przedstawiciele dwóch wymienionych instytucji nie mieli ze sobą styczności podczas realizacji badań.

Badaniem objęto cztery oddziały Straży Granicznej: Nadodrzański, Nadbużański, Warmińsko-Mazurski oraz Podlaski wraz ze wszystkimi podległymi im placówkami. Na każdą jednostkę przypadała jedna ankieta, co pozwoliło na uzyskanie łącznie 59 ankiet. Stopa zwrotu ankiet wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej wyniosła 100% – przedstawiciele wszystkich jednostek wybranych do badania odesłali wypełnione ankiety (dostali takie polecenie służbowe). Dobór próby nie miał charakteru probabilistycznego – był celowy. Jednostki biorące udział w badaniu zostały dobrane arbitralnie, na podstawie oceny własnej i eksperta z Komendy Głównej SG odnośnie do natężenia zjawiska handlu ludźmi w poszczególnych regionach kraju. Założono, że zróżnicowany poziom jednostek, w których respondenci pełnili służbę, umożliwi otrzymanie próby stanowiącej w pewnym sensie miniaturę badanej populacji. Ze względu na ochronę danych osobowych nie było możliwe uzyskanie operatu losowania (w postaci spisu nazwisk funkcjonariuszy Straży Granicznej), a następnie wylosowanie jednej osoby z danej jednostki. Dobór respondentów odbył się więc w ramach wybranych jednostek bez zewnętrznej kontroli.

Badaniom funkcjonariuszy Policji poddano jednostki znajdujące się na obszarach najbardziej zdaniem ekspertów z CBS narażonych na występowanie han-

dlu ludźmi, tj. na terenie województwa mazowieckiego (głównie ze względu na m.st. Warszawę), lubuskiego oraz szczecińskiego (ze względu na bliskość granicy z Niemcami). Badaniom poddani zostali funkcjonariusze pionu prewencyjnego i kryminalnego w komendach wojewódzkich, miejskich i powiatowych, ponieważ w ich przypadku kontakt ze sprawcą i ofiarą przestępstwa handlu ludźmi jest najbardziej prawdopodobny (uniknięto w ten sposób sytuacji, w której ankiety miałyby być wypełniane przez funkcjonariuszy niemających w swojej pracy styczności z czynnościami operacyjnymi).

Ostatecznie od funkcjonariuszy Policji otrzymano 55 ankiet, tj. o pięć mniej, niż zakładano. Ankiety wypełniane były przez policjantów na szczeblu Komendy Głównej, komend wojewódzkich, miejskich, powiatowych oraz rejonowych. Tak jak w przypadku Straży Granicznej dobór próby nie miał charakteru probabilistycznego. Również w tym przypadku nie było całkowitej kontroli nad doбором określonych respondentów do badania, choć – inaczej niż w przypadku Straży Granicznej – ankiety miały wypełnić tylko te osoby, które odpowiadały określonym kryteriom – pełniły służbę w pionie prewencyjnym, kryminalnym lub śledczym.

Zarówno w przypadku SG, jak i Policji prośba o wypełnienie ankiet nie pochodziła od autorki badania, ale z komend głównych – dzięki temu funkcjonariusze potraktowali ją jako polecenie służbowe, czując się w obowiązku wypełnienia odgórnych poleceń, a stopa zwrotu ankiet była bardzo wysoka.

Otrzymane wyniki opracowane zostały ilościowo przy użyciu komputerowego programu do analiz statystycznych SPSS. Wykonano dwa odrębne zestawienia wyników uzyskanych od policjantów i strażników granicznych, z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, ankiety te różniły się od siebie, co mogło mieć wpływ na treść odpowiedzi i w rezultacie zaburzyć analizę. Po drugie, zbadane zostały dwie odrębne jakościowo grupy, spośród których dokonano dwóch różnych doborów próby, co z metodologicznego punktu widzenia uniemożliwia zbiorcze zestawienia statystyczne oraz ekstrapolowanie wyników na populację generalną. Badania nie są więc reprezentatywne – uzyskane dane dotyczą wyłącznie jednostek badanej grupy, a nie całej społeczności funkcjonariuszy organów ścigania.

1.1. Charakterystyka społeczno-demograficzna badanych funkcjonariuszy

Spośród funkcjonariuszy Straży Granicznej ponad dwie trzecie badanych osób stanowili mężczyźni (69%), a zdecydowana większość wszystkich respondentów miała wykształcenie wyższe (86%). W populacji strażników granicznych 76% to mężczyźni², a więc w próbie kobiety były nieco nadreprezentowane. Ponad połowa z nich odbywała służbę w jednostkach w małych miejscowościach – do 10 tys. mieszkańców. W próbie nie znalazły się żadne jednostki z największych miast, w wybranych

² Kobiety w służbach MSW, <https://mswia.gov.pl/pl/aktualnosci/11877,Kobiety-w-sluzbach-MSW.html> [dostęp: 30.01.2016].

obszarach podległych pod oddziały Straży Granicznej nie było bowiem miast powyżej 500 tys. mieszkańców. 23% respondentów pełniło służbę w miejscowościach od 10 tys. do 50 tys. mieszkańców, 9% – od 50 tys. do 100 tys. mieszkańców, a 12% – od 100 tys. do 500 tys. mieszkańców. Średni staż pracy w Straży Granicznej wahał się u badanych między 2,5 roku a 30 laty i wynosił średnio nieco ponad 10 lat.

Wśród respondentów dobranych spośród funkcjonariuszy Policji również przeważali mężczyźni (64%), a zdecydowana większość miała wykształcenie wyższe (70%). Dla porównania, aktualnie spośród wszystkich funkcjonariuszy policji mężczyźni stanowią ponad 85%³, a osoby z wyższym wykształceniem – 47%⁴. W próbie znalazło się więc znacznie więcej kobiet i osób z wyższym wykształceniem w zestawieniu z populacją generalną. Ponad połowa badanych pracowała w pionie kryminalnym (58%), jedna trzecia – w prewencyjnym (31%), natomiast co dziesiąty funkcjonariusz – w pionie śledczym (11%). Prawie połowa badanych (48%) pełniła służbę w miejscowościach od 10 do 50 tys. mieszkańców, 19% respondentów – w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców, a 15% – w miastach pomiędzy 100 tys. a 500 tys. mieszkańców. Najmniej respondentów pochodziło z najmniejszych miejscowości (poniżej 10 tys. mieszkańców) oraz z miejscowości od 50 tys. do 100 tys. mieszkańców. Liczba lat przepracowanych w Policji wahała się między 3 a 38 i wynosiła średnio 12 (mediana – 11 lat). W próbie znaleźli się więc respondenci nieco bardziej doświadczeni niż średnia dla ogółu funkcjonariuszy Policji (zdecydowana większość, bo ponad 37%, pracuje w Policji od 3 do 10 lat, natomiast w przedziale 11–15 lat pracuje 17% funkcjonariuszy⁵).

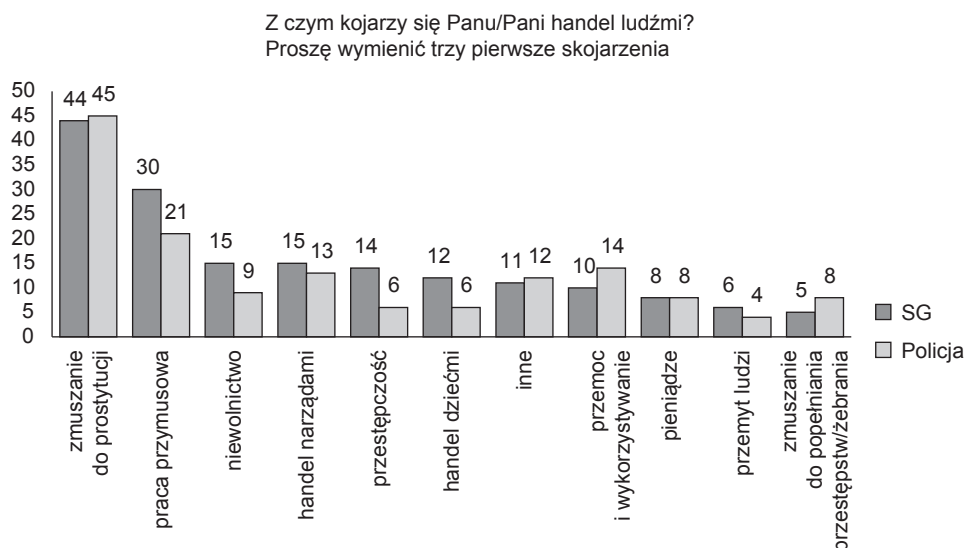
1.2. Stan wiedzy na temat handlu ludźmi wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji

Zawarta głównie w pierwszej części kwestionariusza grupa pytań poświęcona była kwestiom związanym ze stanem wiedzy o handlu ludźmi i świadomością występowania tego zjawiska w Polsce. Pytanie „Z czym kojarzy się Panu/Pani handel ludźmi? Proszę wymienić trzy pierwsze skojarzenia” miało charakter otwarty, aby nie narzucać respondentom odpowiedzi, które mogłyby w jakiś sposób ich ukierunkować. Chodziło o luźne skojarzenia wiążące się dla badanych z handlem ludźmi – w którą stronę podążają ich pierwsze myśli związane z tym fenomenem? Czy będą związane bardziej ze zjawiskiem handlu ludźmi, czy z jego sprawcami lub ofiarami? Czy respondenci będą wiązali to przestępstwo przede wszystkim z prostytutką i prostytutkami? Czy będą postrzegali handel ludźmi bardziej w kontekście łamania prawa lub łamania praw człowieka? Dopiero na etapie analizy danych pozamykano uzyskane odpowiedzi, kategoryzując je (ryc. 1).

³ *Ibidem*.

⁴ Stan zatrudnienia na dzień 1 stycznia 2015 r., <http://www.info.policja.pl/inf/organizacja/stan-zatrudnienia/96946,Stan-zatrudnienia-na-dzien-1-stycznia-2015-r.html> [dostęp: 30.01.2016].

⁵ *Ibidem*.



Rycina 1. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 2.

Pierwsze skojarzenia funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji koncentrowały się wokół konkretnych form handlu ludźmi – *zmuszania do prostytucji* oraz *pracy przymusowej*. *Praca przymusowa* wskazywana była jednak dużo rzadziej niż *zmuszanie do prostytucji*. Mimo to w porównaniu z pozostałymi skojarzeniami była ona podawana relatywnie często. Być może wpływ na to wywarło kilka szeroko nagłośnionych medialnie w ostatnich latach spraw karnych, które miały związek z tą formą handlu ludźmi (m.in. sprawa tzw. włoskich obozów pracy).

Pozostałe skojarzenia pojawiały się dużo rzadziej. Wśród nich znalazły się odpowiedzi takie jak *niewolnictwo* oraz *handel narządami* i *przestępczość*. Po kilkanaście odpowiedzi uzyskały również warianty *handel dziećmi* oraz *przemoc i wykorzystywanie*, a także *pieniądze*. Większość skojarzeń badanych funkcjonariuszy z handlem ludźmi odnosi się więc do form tego przestępstwa (zmuszania do prostytucji, pracy przymusowej, handlu narządami, handlu dziećmi, niewolnictwa).

Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy ofiarami handlu ludźmi są przeważnie kobiety, przeważnie mężczyźni, czy zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Tylko samo policjantów i strażników granicznych, bo prawie trzy czwarte spośród respondentów w każdej z tych grup, uznało, że ofiarami handlu ludźmi są najczęściej kobiety. Pozostali wskazali, że ofiarami padają zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Ani razu nie padła odpowiedź, że ofiarami tego przestępstwa są głównie mężczyźni. Rozkład odpowiedzi na to pytanie jest zgodny ze stanem wiedzy na temat handlu ludźmi, który znajduje oparcie w oficjalnych statystykach policyjnych i sądowych. Większość ofiar handlu ludźmi przestępstw

popęlnionych w Polsce stanowią kobiety⁶. Co prawda, coraz częściej zdarzają się przypadki handlu mężczyznami, jednak w dalszym ciągu nie są one tak powszechne jak handel kobietami. Prawdopodobnie znaczna dysproporcja w udziale kobiet i mężczyzn w strukturze ofiar analizowanego przestępstwa związana jest z tym, że wciąż najczęściej występującą formą handlu ludźmi jest zmuszanie do prostytucji. Natomiast wraz ze wzrostem liczby przypadków handlu ludźmi do celów innych niż prostytucja (np. do pracy przymusowej) rośnie liczba ofiar płci męskiej.

Warto zwrócić uwagę na to, że oficjalne statystyki, oprócz tego, że nie zawsze odzwierciedlają rozmiary przestępczości rzeczywistej, niekoniecznie odzwierciedlają też jej strukturę. Oznacza to, że faktyczne proporcje liczebności mężczyzn i kobiet wśród ofiar handlu ludźmi mogą być inne. W ostatnich latach w Polsce coraz częściej mamy do czynienia z odmiennymi niż zmuszanie do prostytucji formami tego przestępstwa, jak choćby z pracą przymusową. Jak zauważają Zbigniew Lasocik i Łukasz Wieczorek, ofiarami tej formy handlu ludźmi padają przeważnie mężczyźni⁷. Być może więc rozkład odpowiedzi na omawiane pytanie jest również odzwierciedleniem stereotypowego postrzegania tego przestępstwa wyłącznie w kontekście zmuszania do prostytucji (która wiąże się jedynie z wykorzystywaniem kobiet), a nie innych form, takich jak praca przymusowa.

Kolejne pytanie dotyczyło najczęstszych zdaniem respondentów form wykorzystywania ofiar handlu ludźmi w Polsce. Pytanie to miało charakter kafeterii, a badani zostali poproszeni o wskazanie maksymalnie dwóch odpowiedzi (ryc. 2).



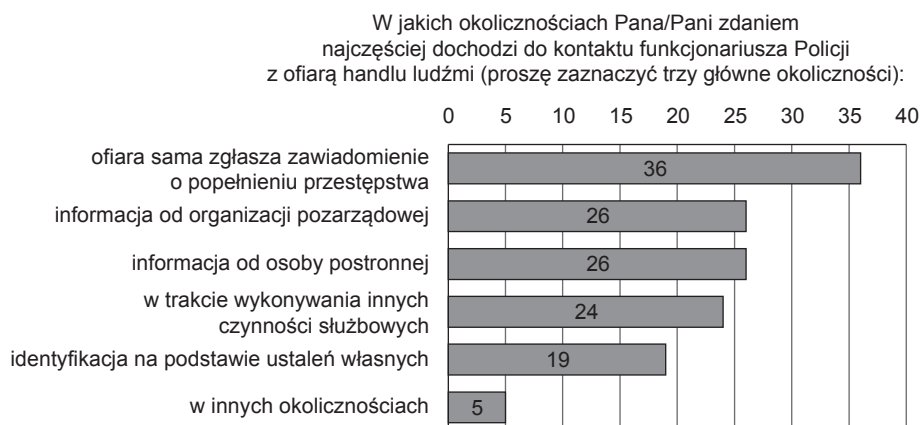
Rycina 2. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 5.

⁶ Zob. Dane statystyczne, <http://www.handelludzi.eu/hl/baza-wiedzy/statystyki/6143,Dane-statystyczne.html> [dostęp: 23.01.2016].

⁷ Z. Lasocik, Ł. Wieczorek, J. Filipowicz, *Handel ludźmi do pracy przymusowej w Polsce. Sektory w gospodarce podatkne na wykorzystywanie ludzi do pracy przymusowej oraz struktura pomocy dla ofiar pracy przymusowej w Polsce*, Warszawa 2010, http://www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---ed_norm/---declaration/documents/publication/wcms_146622.pdf [dostęp: 27.06.2015].

Niemal wszyscy respondenci za najczęstszą formę handlu ludźmi w Polsce uznali przymusową *prostytycję* (58 wskazań strażników granicznych spośród 59 respondentów i 53 wskazania policjantów spośród 55 respondentów). Drugą najczęstszą formą handlu ludźmi wybieraną przez badanych funkcjonariuszy było *zmuszanie do żebrania*, następnie *praca przymusowa* i *pornografia*. Jeżeli wskazywanie *zmuszania do prostytucji* jako najczęstszej formy handlu ludźmi nie dziwi, to zastanawiać może duża liczba odpowiedzi *żebractwo*, wyższa nawet niż *praca przymusowa*. Co czwarty respondent wskazywał *pornografię* jako jedną z najczęstszych form handlu ludźmi. Relatywnie wysoka liczba tych odpowiedzi może się wiązać z łączeniem przez respondentów pornografii z przymusową prostytucją, ponieważ oba czyny kojarzone są z tzw. seksbiznesem. Warto odnotować też relatywnie wysoką liczbę wskazań odnoszących się do handlu narządami – odpowiedź taką wybrało siedmiu strażników granicznych i dwóch policjantów. Fakt jest zastanawiający, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że dotychczas nie był w Polsce wykryty ani jeden przypadek tego rodzaju przestępstwa. Być może ma to związek z tym, że jest to temat stosunkowo często nagłaśniany przez media oraz łączy się z przekonaniem, że w przeciwieństwie do innych form handlu ludźmi ofiarą handlu narządami może zostać każdy (choć niekoniecznie jest to pogląd prawdziwy).

Ostatnie pytanie diagnozujące stan wiedzy o handlu ludźmi wśród funkcjonariuszy zostało skierowane do respondentów z Policji. Dotyczyło tego, w jakich okolicznościach dochodzi zdaniem respondenta do kontaktu policjanta z ofiarą handlu ludźmi. Odpowiedź miał on wybrać spośród wskazanych wariantów, przy czym był ograniczony do wyboru maksymalnie trzech odpowiedzi (ryc. 3).



Rycina 3. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy Policji na pytanie 15.

Zdaniem badanych do kontaktu z ofiarą handlu ludźmi dochodzi najczęściej w wyniku *zawiadomienia o przestępstwie zgłoszonego przez ofiarę*. Według nich

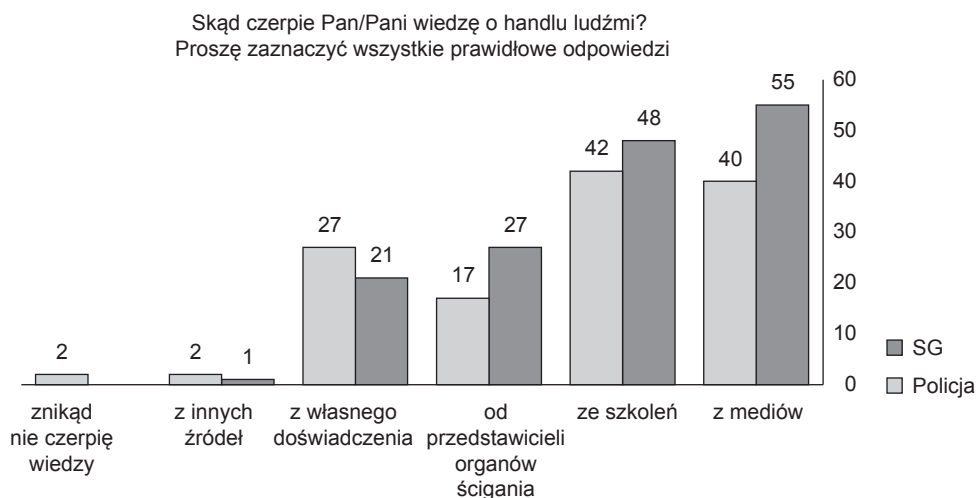
zazwyczaj więc to sama ofiara zgłasza się na Policję. Natomiast 26 respondentów wskazało, że do styczności z ofiarami handlu ludźmi dochodzi najczęściej *za pośrednictwem organizacji pozarządowej* zajmującej się pomocą takim osobom (np. Fundacji La Strada). W takim przypadku osoba, która sama siebie identyfikuje jako ofiarę handlu ludźmi zgłasza się do organizacji pozarządowej, a ta informuje Policję o popełnionym przestępstwie. Tyle samo wskazań uzyskała odpowiedź *informacja od osoby postronnej*, którą może być np. świadek zdarzenia lub członek rodziny ofiary zgłaszający fakt popełnienia przestępstwa. Podobna liczba funkcjonariuszy uznała, że do kontaktu z ofiarą handlu ludźmi dochodzi podczas wykonywania *innych czynności służbowych* (np. w trakcie pełnionego dyżuru), a więc w pewnym sensie przez przypadek. Jedynie 19 odpowiedzi uzyskał wariant *identyfikacja na podstawie ustaleń własnych*. Wskazania te mogą świadczyć o tym, że funkcjonariusze nie są nastawieni aktywnie na celowe ściganie i wykrywanie przestępstw handlu ludźmi, ale czekają na „sygnał” od ofiar bądź organizacji pozarządowych lub wynika to ze zbiegu okoliczności.

1.3. Źródła wiedzy na temat handlu ludźmi wśród policjantów i strażników granicznych

Kolejna część pytań dotyczyła źródeł posiadanej przez badanych wiedzy na temat handlu ludźmi. Jest to o tyle ważne zagadnienie, że w zależności od tego, skąd pochodzi dana informacja, może być ona postrzegana w różny sposób, a w związku z tym – różnie mogą kształtować się opinie i poglądy funkcjonariuszy dotyczące zjawiska oraz samych ofiar handlu ludźmi. W pierwszym pytaniu z tej grupy badani funkcjonariusze udzielili odpowiedzi dotyczącej źródła, z którego czerpią wiedzę na temat handlu ludźmi (ryc. 4).

Zdecydowana większość respondentów zarówno ze Straży Granicznej, jak i z Policji czerpie informacje na temat handlu ludźmi z mediów oraz ze szkoleń. Pozostałe odpowiedzi charakteryzują się znacznie niższymi odsetkami. Fakt, że tak wielu badanych funkcjonariuszy czerpie wiedzę na temat omawianego zjawiska głównie z mediów, może mieć z jednej strony pozytywne, z drugiej zaś negatywne konsekwencje. Dzięki mediom część funkcjonariuszy uzyskuje jakąkolwiek wiedzę na temat tego zjawiska. Niepokój może budzić jednak fakt, że obraz handlu ludźmi w mediach oprócz tego, że jest dosyć znacznie spłycony, to także mocno opiera się na stereotypach płciowych⁸. Biorąc pod uwagę to, że media do pewnego stopnia kreują opinię publiczną, postrzeganie ofiary w sposób przedstawiany w przekazach medialnych może nieść ryzyko bagatelizowania problemu oraz nieodpowiedniego postępowania w przypadku ewentualnego kontaktu funkcjonariuszy z ofiarą handlu ludźmi.

⁸ M. Koss-Goryszewska, *Prasowy wizerunek ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji*, „Societas/Communitas” 2012, nr 3, s. 281–294.



Rycina 4. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 1.

Poza tym zastanawia, dlaczego tak znaczna liczba respondentów czerpie swoją wiedzę z mediów, skoro w próbie znalazły się osoby wykształcone, z relatywnie dużym doświadczeniem zawodowym i przeszkolone w zakresie przeciwdziałania zjawisku (na co wskazują przytoczone dalej wyniki badań). Wśród badaczy istnieje spór co do zakresu i charakteru wpływu mediów na postawy społeczeństwa. Jedni są zdania, że odbiorcy pozostają pasywni, biernie odbierając i przyswajając informacje podawane w mediach i zaczynając traktować je jako własne. Inni uznają, że odbiorcy nie są bierni, ale odbierają przekazy wybiórczo, interpretując je zgodnie ze swoimi dotychczasowymi przekonaniami⁹. Bez względu na przyjętą koncepcję nie sposób zaprzeczyć, że media mają znaczący wpływ na kształtowanie się opinii publicznej. Z jednej strony odgrywają dużą rolę w procesie socjalizacji jednostek, z drugiej – manipulują swoimi odbiorcami. Przekazy medialne zawierają wspólny zestaw cech, które mogą powodować zniekształcenie obrazu opisywanego zjawiska. Kryminologowie zwracają uwagę na następujące cechy przekazów medialnych dotyczących informacji na temat przestępczości: natychmiastowość (opis wydarzeń dopiero co mających miejsce), dramatyzacja, personalizacja (odwoływanie się przede wszystkim do ludzi, a nie wydarzeń), uproszczenia, uwiarygodnienie przez autorytety (wystąpienie eksperta z dziedziny socjologii, prawa czy psychologii, który niekoniecznie popiera swoje tezy jakimikolwiek dowodami)¹⁰. Media odgrywają

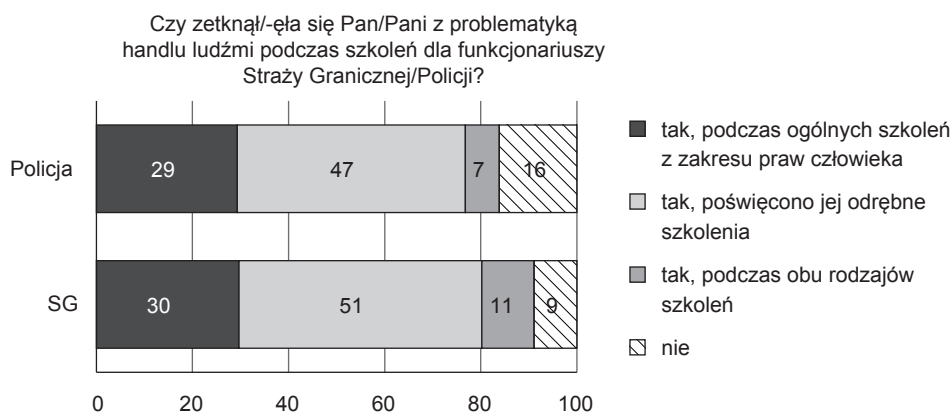
⁹ J. Fulcher, J. Scott, *Sociology*, Oxford University Press, Oxford 2005, s. 367; za: D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne?* Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 63.

¹⁰ S. Chibnall, *Law and Order News*, Travistock, London 1977; za: D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie...*, op. cit., s. 64–66.

więc fundamentalną rolę w funkcjonowaniu nowoczesnych społeczeństw¹¹ i jednostek bez względu na ich wykształcenie, zawód czy doświadczenie.

Należy natomiast ocenić pozytywnie fakt, że duża część respondentów czerpie swoją wiedzę na temat handlu ludźmi ze szkoleń, ponieważ może to oznaczać, iż takie szkolenia stają się normą w polskich służbach mundurowych, a funkcjonariusze biorą czynny udział w tego typu spotkaniach, wynosząc z nich fachową wiedzę. W dalszych badaniach dotyczących omawianego zjawiska warto byłoby pogłębić ten wątek, zapoznając się z tematyką przeprowadzanych szkoleń i analizując ich jakość.

W kolejnym pytaniu uzyskano informację na temat uczestnictwa w szkoleniach, podczas których respondenci mieli styczność z problematyką handlu ludźmi („Czy zetknął/-ęła się Pan/Pani z problematyką handlu ludźmi podczas szkoleń dla funkcjonariuszy Straży Granicznej/Policji?”). Jest to pytanie o tyle istotne, że obecność na szkoleniach tego typu, na których handel ludźmi może być przedstawiany z punktu widzenia praw ofiar tego procederu, może pozytywnie rzutować na stosunek funkcjonariuszy służb mundurowych do tych osób, a w rezultacie – na skuteczniejszą ich identyfikację. Badani mieli do wyboru odpowiedzi: *tak, podczas ogólnych szkoleń z zakresu praw człowieka* (wskazanie tej odpowiedzi może sugerować, że danemu respondentowi wiedza na temat handlu ludźmi nie jest obca, ale być może nie jest wystarczająca – mogła być traktowana na tych szkoleniach stosunkowo pobieżnie, przy okazji omawiania innych tematów), *tak, poświęcono jej odrębne szkolenie* (można oczekiwać, że wiedza uzyskana na takim szkoleniu będzie pełniejsza), *tak, podczas obu rodzajów szkoleń* oraz *nie* (ryc. 5).



Rycina 5. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 7. (w %)

¹¹ A. Giddens, *Socjologia*, przeł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 508.

Około połowy respondentów przeszło odrębne kursy z wiedzy o handlu ludźmi (51% strażników granicznych i 47% policjantów), a dodatkowo 11% strażników granicznych i 7% policjantów odbyło obydwie rodzaje szkoleń. Natomiast co trzeci przechodził ogólne szkolenia z zakresu praw człowieka, na których poruszane były wątki dotyczące omawianego przestępstwa. Jedynie 9% badanych strażników granicznych i nieco więcej, bo 16% respondentów z Policji nie przechodziło żadnych szkoleń, na których przekazana zostałaby im wiedza na temat handlu ludźmi. Wynik ten należy przyjąć z optymizmem. Warto byłoby poświęcić odrębne badania analizie treści szkoleń, zakresu wyniesionej z nich wiedzy i praktycznych umiejętności, jakie w ich trakcie uzyskali respondenci.

Odbycie szkoleń przez badanych funkcjonariuszy nie musi oznaczać, że są oni usatysfakcjonowani poziomem posiadanej wiedzy na temat handlu ludźmi. Potwierdza to rozkład odpowiedzi na kolejne pytanie dotyczące oceny przez respondentów własnego stanu wiedzy – czy jest ona ich zdaniem wystarczająca. Okazało się, że jedynie 22% strażników granicznych ocenia swoją wiedzę z zakresu handlu ludźmi jako wystarczającą. Spośród pozostałych aż 66% badanych uznało, że nie ma na ten temat wystarczająco dużo informacji. Wyniki te są szczególnie interesujące, gdy weźmiemy pod uwagę rozkład odpowiedzi na poprzednie pytanie. Mimo że zdecydowana większość respondentów odbyła szkolenie dotyczące omawianego zjawiska, aż dwie trzecie jest nieusatysfakcjonowanych stanem posiadanej wiedzy. Prawdopodobnie jakość przekazywanej wiedzy i ilość czasu poświęconego temu zagadnieniu mogły być dla funkcjonariuszy Straży Granicznej niewystarczające. Natomiast wśród funkcjonariuszy Policji 35% badanych, którzy przechodzili szkolenia z zakresu handlu ludźmi, ocenia swoją wiedzę jako wystarczającą. Niemal tyle samo z nich uważa odwrotnie – że wiedza zdobyta na szkoleniach nie była dla nich wystarczająca. 33% badanych osób nie ma zdania na ten temat.

W następnym pytaniu respondenci mieli udzielić odpowiedzi na pytanie o to, czy w swojej pracy mieli choć raz bezpośrednią styczność z ofiarą handlu ludźmi. Zadanie tego pytania miało służyć dwóm celom. Po pierwsze, chodziło o oszacowanie częstotliwości, z jaką funkcjonariusze organów ścigania spotykają się z przestępstwem handlu ludźmi. Po drugie zaś – o sprawdzenie, czy wcześniejszy kontakt funkcjonariuszy organów ścigania z ofiarą handlu ludźmi rzutuje w jakiś sposób na jej postrzeganie.

Strażnicy graniczni znacznie rzadziej deklarowali, że w swojej pracy zawodowej mieli kontakt z ofiarą handlu ludźmi. Wśród wszystkich funkcjonariuszy tej formacji 83% twierdziło, że nie miało nigdy z nią kontaktów. Styczność z ofiarą handlu miał prawie co szósty respondent (17%). Częstotliwość kontaktów funkcjonariuszy SG z ofiarami handlu jest więc relatywnie niska. Również wśród policjantów zdecydowana większość nie miała bezpośredniej styczności z ofiarą handlu ludźmi. Jedynie 35% osób odpowiedziało na to pytanie twierdząco.

Odpowiedzi badanych funkcjonariuszy są stosunkowo spójne z zestawieniami statystycznymi dotyczącymi wykrywanej liczby ofiar handlu ludźmi. Ich licz-

ba nie jest wysoka, dlatego nie dziwi niska częstotliwość kontaktów respondentów z ofiarami tego przestępstwa. Należy jednak nadmienić, że uzyskane w ten sposób informacje nie muszą mieć przełożenia na rzeczywistą intensywność kontaktów z ofiarami handlu ludźmi ani tym bardziej na rzeczywistą skalę przestępstwa. Część respondentów mogła bowiem wejść w relacje z ofiarą handlu, nie zidentyfikowawszy jej. Zamiast tego funkcjonariusz organów ścigania mógł uznać osobę, która *de facto* jest ofiarą handlu ludźmi, za prostytutkę, osobę pracującą „na czarno” czy nieudokumentowanego/-ną migranta/-kę. Co ciekawe, wśród strażników granicznych ani razu nie pojawiła się odpowiedź „nie wiem”, natomiast wśród policjantów wystąpiła ona tylko raz, co może oznaczać, że respondenci nie dopuszczają możliwości, iż mogli mieć kontakt z ofiarą handlu, ale jej nie zidentyfikowali. W przypadku skomplikowanego i trudnego do stwierdzenia przestępstwa jest prawdopodobne, że część funkcjonariuszy mogła mieć kontakt z osobą pokrzywdzoną handlem ludźmi, nie zdając sobie z tego sprawy. Brak dopuszczania własnej omyłności w tym zakresie wskazywać może na niebezpieczne przecenianie swoich umiejętności zawodowych.

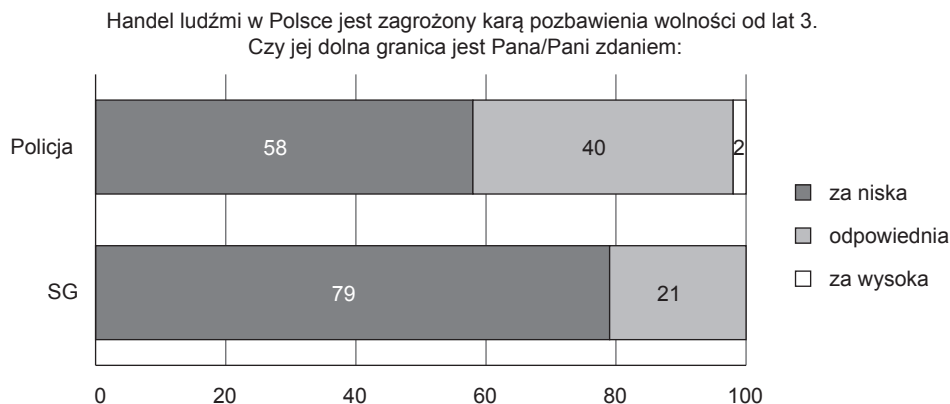
1.4. Opinie funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji o karaniu sprawców i ofiar w związku z popełnieniem przestępstwa handlu ludźmi

Handel ludźmi w Polsce jest penalizowany na mocy art. 189a kodeksu karnego, który w paragrafie 1 ma następujące brzmienie: „Kto dopuszcza się handlu ludźmi, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3”¹². W przeciwieństwie do byłego art. 253 § 1, który przepis ten zastąpił, nie występuje w nim zwrot „nawet za ich zgodą”, oznaczający, że bez względu na zgodę osoby pokrzywdzonej na jej wykorzystanie czyn może zostać uznany za handel ludźmi. Z jednej strony usunięcie tego zwrotu nie powinno powodować automatycznego braku uznania danego czynu za handel ludźmi. Z drugiej strony może jednak zastanawiać, czy przedstawiciele organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości w podobny sposób będą interpretować istniejące przepisy, czy też usunięcie zwrotu „nawet za ich zgodą” nie spowoduje otwarcia furtki dla możliwości niekarania sprawcy za handel ludźmi. Można bowiem łatwo sobie wyobrazić, że osoba oskarżona o handel ludźmi będzie próbowała dowieść woluntarystycznego charakteru usług prostytucyjnych świadczonych *de facto* przez ofiary przestępstwa. Warto też wspomnieć, że obecny przepis penalizujący handel ludźmi znalazł się w rozdziale „Przestępstwa przeciwko wolności”, co należy ocenić pozytywnie, gdyż jak zauważa E. Zielińska, jest to zgodne z aktualnymi standardami międzynarodowymi, które kładą nacisk raczej na uniemożliwienie korzystania z wolności niż np. na formy wykorzystywania¹³.

¹² Art. 189a § 1 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

¹³ E. Zielińska, *Nowe uregulowania dotyczące handlu ludźmi w kodeksie karnym*, w: A. Siemaszko (red.), *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 408.

W celu zbadania stopnia punitywności respondentów zadano m.in. pytanie o to, czy dolna granica zagrożenia karą pozbawienia wolności za uprawianie handlu ludźmi jest według nich odpowiednia, za niska, czy za wysoka (ryc. 6).



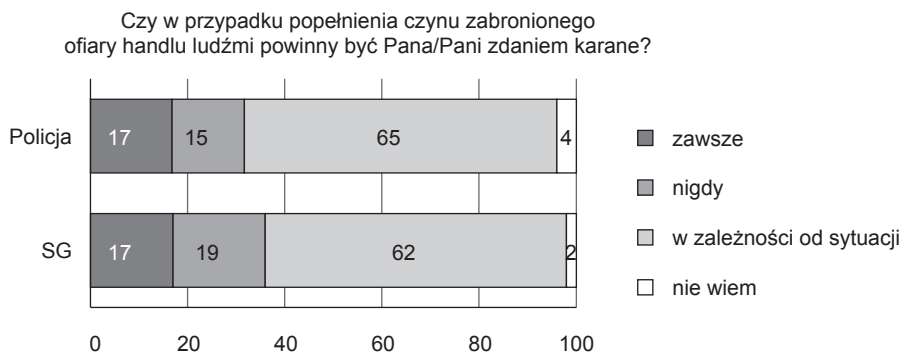
Rycina 6. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 3. (w %)

Wśród strażników granicznych 21% odpowiedziało, że ustawowe zagrożenie karą jest odpowiednie, natomiast 79% – że jest za niskie. Wyniki te świadczą o relatywnie wysokiej punitywności funkcjonariuszy tej formacji – zdecydowana większość z nich jest zdania, że kara za uprawianie handlu ludźmi powinna być wyższa. Nieco mniej funkcjonariuszy Policji, ale wciąż ponad połowa, również było zdania, że zawarta w kodeksie karnym dolna granica trzech lat zagrożenia karą pozbawienia wolności za handel ludźmi jest za niska.

Zastanawiać może, z jakich względów respondenci są nastawieni na surowe karanie sprawców handlu ludźmi. Czy punitywność badanych wiąże się z ogólną tendencją do chęci stosowania retrybucyjnego modelu wymierzania kary, czy też odnosi się konkretnie do tego rodzaju przestępstwa? Warto w tym miejscu odnieść się do wyników badań nad punitywnością Polaków przeprowadzonych w ramach *International Crime Victim Survey* (ICVS – Międzynarodowe Badania Ofiar Przestępstw). Są to badania sondażowe realizowane cyklicznie na ogólnokrajowej reprezentatywnej próbie respondentów, w których zadawane są m.in. pytania o to, czy dany respondent padł ofiarą określonego przestępstwa. W ostatniej edycji jedno z pytań miało na celu określenie poziomu punitywności Europejczyków i dotyczyło tego, czy za kradzież telewizora powinna się należeć włamywaczowi kara więzienia. Zgodnie z wynikami polskie społeczeństwo jest na tle innych bardziej punitywne. Najmniej punitywne są Szwajcaria, Francja, Austria i Finlandia. Polska natomiast osiągnęła w tych badaniach poziom o 7 punktów procentowych wyższy od średniej dla badanych państw, lokując się na piątym miejscu wśród krajów Europy za

Bułgarią, Wielką Brytanią, Irlandią i Grecją¹⁴. Na podstawie przytoczonych rezultatów można wnioskować, że tendencja badanych funkcjonariuszy do ustanawiania surowszych kar za handel ludźmi nie była wyjątkowa dla tego typu przestępstwa – mogą one potwierdzać raczej ogólną regułę dotyczącą wysokiego stopnia punitivności polskiego społeczeństwa. Zarazem jednak, biorąc pod uwagę to, że w badaniach ICVS respondenci byli pytani tylko o jeden czyn i na tej podstawie trudno tworzyć generalizacje, można się zastanawiać nad alternatywnym wyjaśnieniem tego stanu rzeczy – tłumaczyć taki rozkład odpowiedzi nie punitivnością funkcjonariuszy, ale np. tym, że jak wskazują odpowiedzi na inne pytania omawiane w niniejszym artykule, respondenci postrzegają handel ludźmi jako przestępstwo poważne i dolegliwe dla ofiary. Ustawowe zagrożenie karą jest natomiast relatywnie niskie i dlatego zdaniem badanych może zachodzić potrzeba ustawowego podniesienia dolnej granicy pozbawienia wolności.

W celu zbadania punitivności funkcjonariuszy w stosunku do ofiar handlu ludźmi zapytano, czy w przypadku popełnienia przez taką osobę czynu zabronionego, do którego była zmuszana, powinna ona zostać zdaniem respondentów za to ukarana. Aby ułatwić badanym funkcjonariuszom zrozumienie postawionego pytania, podano przykłady czynów zabronionych, które mogą być popełniane przez ofiary handlu ludźmi w związku z sytuacją, w jakiej się znalazły. Dokładnie pytanie brzmiało: „Zdarzają się sytuacje, gdy ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji popełniają czyn zabroniony (np. posługują się nielegalnymi lub podrobionymi dokumentami czy przekraczają nielegalnie granicę). Czy w przypadku popełnienia czynu zabronionego ofiary handlu ludźmi powinny być Pana/Pani zdaniem karane?” (ryc. 7).



Rycina 7. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 11/16. (w %)

¹⁴ A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 4*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 288.

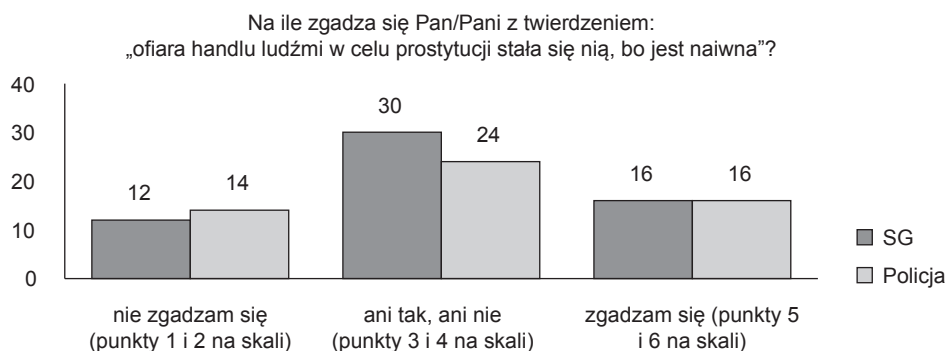
Również w tym pytaniu rozkłady odpowiedzi grupy policjantów i strażników granicznych były stosunkowo zbliżone. Największy odsetek uzyskała odpowiedź *w zależności od sytuacji czasem powinny być karane, czasem nie*. 17% z nich udzieliło odpowiedzi *zawsze*, natomiast 19% strażników granicznych i nieco mniej, bo 15% policjantów – *nigdy*. Biorąc pod uwagę, że wybranie tej odpowiedzi oznacza, iż respondent dopuszcza możliwość zastosowania kary wobec ofiar handlu ludźmi, uprawnione jest jej zsumowanie z odpowiedzią „zawsze”. Tym samym łącznie 79% strażników granicznych i 80% policjantów uznaje możliwość ukarania ofiary handlu ludźmi w przypadku, gdy dopuściłaby się popełnienia przestępstw czy wykroczeń, do których była zmuszana. Może to świadczyć o stosunkowo wysokiej punitarywności funkcjonariuszy związanej z gotowością do ukarania ofiar omawianego przestępstwa.

Biorąc pod uwagę wytyczne zawarte w dokumentach międzynarodowych (tzw. klauzulę niekaralności z Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi z 2005 r. oraz Dyrektywy 2011/36/UE) i krajowych, wyraźnie ujawniający się w rozkładzie odpowiedzi na to pytanie legalizm funkcjonariuszy odznaczający się dążeniem do ścisłego przestrzegania przepisów prawa wydaje się w tym wypadku zbyt daleko idący. Obecnie bowiem zarówno w Polsce, jak i na świecie dominuje tendencja do niekarania ofiar handlu ludźmi za ich udział w czynach zabronionych w zakresie, w jakim były one do tego zmuszane. Należy również wziąć pod uwagę inne hipotezy takiego rozkładu odpowiedzi. Jedną z nich może być to, że funkcjonariusze mogą być nieświadomi istnienia zaleceń dotyczących niekarania ofiar handlu ludźmi. Jeszcze innym wytłumaczeniem jest to, że respondenci do pewnego stopnia przypisują ofierze handlu winę za zaistniałe przestępstwo (co potwierdzałyby wyniki odpowiedzi na kolejne pytania zawarte w ankiecie) i z tego względu nie uważają za zasadne odstępiania od jej ukarania. Kobiety-ofiary tego typu przestępstw mogą być szczególnie silnie piętnowane jako współwinnie sytuacji, w jakiej się znalazły¹⁵. Stąd może wynikać przekonanie badanych funkcjonariuszy o potrzebie ukarania ofiar handlu kobietami.

1.5. Cechy ofiar handlu ludźmi w oczach funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej

W kwestionariuszu zawarto grupę pytań odnoszących się *explicite* do poglądów funkcjonariuszy na temat cech ofiar handlu ludźmi. W jednym z nich badani mieli za zadanie odpowiedzieć, czy ich zdaniem ofiary handlu ludźmi stały się nimi, ponieważ są naiwne (ryc. 8).

¹⁵ R.M. Hayes, K. Lorenz, K.A. Bell, *Victim Blaming Others. Rape Myth Acceptance and the Just World Belief*, „Feminist Criminology” 2013, nr 8(3), s. 202–220; A. Moor, *She Dresses to Attract, He Perceives Seduction: A Gender Gap in Attribution of Intent to Women's Revealing Style of Dress and Its Relation to Blaming the Victims of Sexual Violence*, „Journal of International Women's Studies” 2010, nr 4(11), s. 115–127.

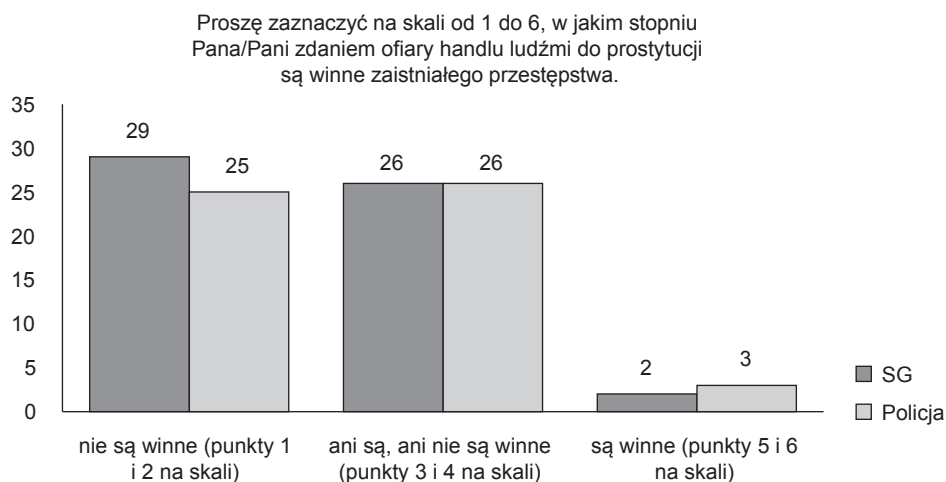


Rycina 8. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 17/24.

Wśród strażników granicznych największą liczbę odpowiedzi uzyskały punkty leżące najbliżej środka skali – ponad 50% wybrało jeden z tych wariantów. Badani funkcjonariusze Straży Granicznej nie byli więc skłonni do wyrażania skrajnych opinii – przeważały odpowiedzi umiarkowane, co w badaniach sondażowych zdarza się relatywnie często. Jeśli podzielić skalę w połowie (między punktami 3 i 4), to nieznacznie przeważała opinia, że ofiara handlu ludźmi jest naiwna i ten właśnie czynnik zadecydował o fakcie popełnienia na niej przestępstwa. Z twierdzeniem tym zgadza się 52% respondentów. Można mieć jednak uzasadnioną wątpliwość co do zgodności tych odpowiedzi z rzeczywistymi poglądami osób badanych. Potwierdzeniem tej hipotezy jest rozkład odpowiedzi na pytanie, w którym funkcjonariusze mieli wymienić cechy ofiar handlu ludźmi. Zdecydowana większość wskazała naiwność jako jedną z głównych cech ofiary handlu kobietami. Z dużym prawdopodobieństwem można zatem domniemywać, że znaczna część nie odpowiedziała na powyższe pytanie szczerze i całkowicie zgodnie z wyznawanymi poglądami.

Wśród policjantów najwięcej respondentów zaznaczyło punkty 3 i 5. Natomiast suma odpowiedzi na trzy pierwsze punkty (których wybór oznaczał, że badani nie zgadzają się ze stwierdzeniem podanym w pytaniu) wyniosła 29, a na pozostałe trzy – 25. Odpowiedzi te rozkładają się więc stosunkowo równomiernie z niewielką przewagą tych, w których respondenci nie zgadzają się z tym twierdzeniem. Tak jak w przypadku funkcjonariuszy Straży Granicznej, również i tym razem zastanawiać może, czy badani odpowiadali szczerze na postawione pytanie. We wspomnianym wcześniejszym pytaniu aż 44 policjantów uznało, że taką cechą jest naiwność, i była to najczęściej wskazywana cecha charakteru.

Kolejne pytanie obejmowało 6-stopniową skalę, na której respondenci mieli zaznaczyć stopień winy, jaką ich zdaniem ofiary handlu ludźmi ponoszą za zaistniałe przestępstwo (ryc. 9).

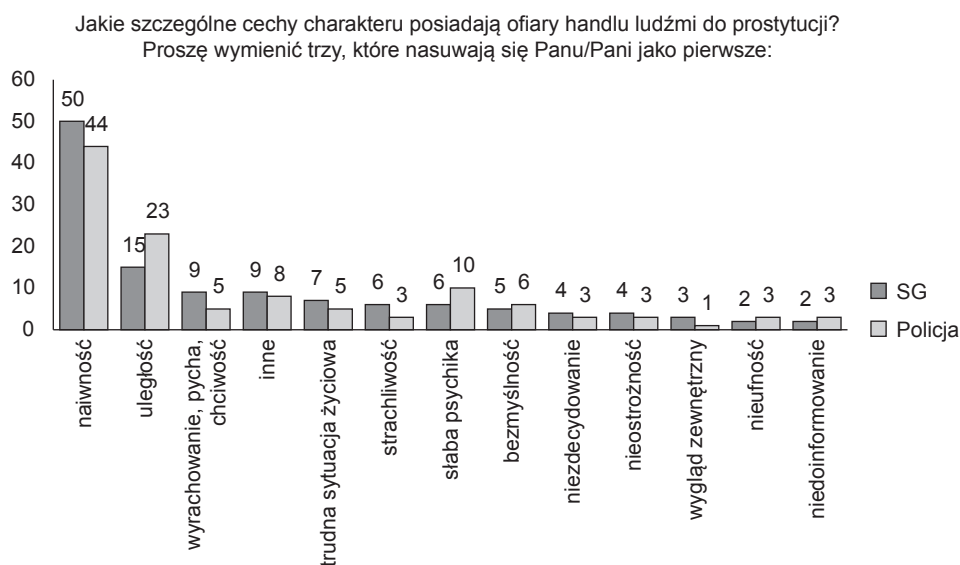


Rycina 9. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 12/17.

Większość respondentów zaznaczyła pierwsze trzy punkty na skali. Wśród badanych panuje zatem przekonanie, że ofiara handlu ludźmi nie jest winna zaistniałemu przestępstwu. W obydwu przypadkach najwięcej odpowiedzi zebrał punkt 3, który wraz z punktem 4 znajduje się najbliżej środka skali. Interpretacja rozkładów odpowiedzi na to pytanie może przebiegać dwutorowo. Zgodnie z pierwszą linią wśród respondentów panuje przekonanie, że ofiara handlu kobietami raczej nie jest winna zaistniałego przestępstwa. Druga interpretacja odsyła do refleksji nad cechami badań sondażowych. Badania tego typu sprawdzają bowiem jedynie poziom deklaracyjny respondentów. Istnieje więc ryzyko, że badani udzielali odpowiedzi zgodnych nie z faktycznymi przekonaniem, ale z tym, jak chcieliby myśleć, lub takich, które ich zdaniem są „poprawne politycznie” (lub koherentne z podejściem badacza). Badani funkcjonariusze mogli przypuszczać, że w tym przypadku „wypada” uznać ofiarę za niewinną zaistniałego przestępstwa, gdyż takie podejście jest zgodne z dyskursem organizacji międzynarodowych i pozarządowych zajmujących się prawami człowieka, z których stanowiskiem większość badanych zetknęła się podczas szkoleń. Hipotezę tę potwierdza rozkład odpowiedzi na kolejne pytanie, w którym respondenci wskazywali cechy ofiar handlu ludźmi (zaliczając do nich m.in. *podwójne oblicze moralne, chciwość, pazerność czy prowokujący sposób bycia*).

Najistotniejsze okazało się pytanie, w którym respondenci mieli wymienić trzy cechy charakteru ofiar handlu ludźmi. Pytanie to miało charakter otwarty, dzięki czemu odpowiedzi badanych strażników granicznych i policjantów nie były w żaden sposób ograniczone – mieli oni pełną swobodę przy wyborze cech. Zastosowanie takiej formuły umożliwiło również uniknięcie sugerowania określonych rozwiązań osobom badanym.

Stosunkowo dużo z podawanych odpowiedzi miało charakter synonimiczny, dlatego po zebraniu ankiet i podsumowaniu wyników usystematyzowano odpowiedzi, tworząc kategorie. Otwarty, „miękki” charakter pytania oraz jego treść sprawiły, że stało się ono najważniejsze dla celów niniejszego badania. Ze względu na niesugerującą i otwartą formułę odpowiedzi respondenci mogli wymienić pierwsze skojarzenia z ofiarą handlu ludźmi, jakie im się nasuwają, „zapominając” o politycznej poprawności (świadczy o tym fakt, że skojarzenia te nie były często koherentne z odpowiedziami na inne, zamknięte pytania). Wykres na rycinie 10 przedstawia rozkład odpowiedzi na to pytanie według kategorii, w które zostały one posortowane. Tabela 1 (zob. aneks) zawiera z kolei uporządkowane w grupy odpowiedzi respondentów.



Rycina 10. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 13/19.

Najczęściej wskazywaną cechą ofiary handlu ludźmi była *naiwność*. Odpowiedzi takiej udzieliło 50 strażników granicznych na łącznie 56 ankiet¹⁶ oraz 44 policjantów na 53 ankiet¹⁷. Podając taką odpowiedź, respondenci zaprzeczyli swoim odpowiedziom na pytanie, w którym mieli wyrazić opinię odnośnie do tego, czy ich zdaniem ofiara handlu ludźmi stała się nią, bo jest naiwna. Tym samym istnieje duże prawdopodobieństwo, że w poprzednim pytaniu respondenci odpowiadali niezgodnie ze swoimi przekonaniem. Drugą najliczniej wskazywaną przez obie

¹⁶ W grupie strażników granicznych w trzech ankietach respondenci nie udzielili odpowiedzi na to pytanie, pozostawiając puste pola.

¹⁷ W grupie policjantów w dwóch ankietach respondenci nie udzielili odpowiedzi na to pytanie, pozostawiając puste pola.

grupy cechą charakteru ofiary handlu ludźmi była *uległość*. Pod względem znaczenia cecha ta jest spójna z poprzednią, ponieważ obydwie składają się na wizerunek ofiary łatwowiernej i podatnej na wpływy. Pozostałe cechy, w pełni komplementarne z dwiema pierwszymi, to *słaba psychika*, poza tym *bezmąsłość*, *strachliwość*, *niezdecydowanie* oraz *nieostrożność*.

Kilkoro respondentów wskazało na wygląd zewnętrzny ofiary (*atrakcyjny wygląd, uroda*). Cztery odpowiedzi nie wydają się liczbą dużą. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę fakt, że w pytaniu zawarto dyspozycję odnoszącą się wyłącznie do cech charakteru ofiar, a nie ich wyglądu, to wskazanie na wygląd zewnętrzny ofiar jako ich cechą charakterystyczną może świadczyć o głębokim zakorzenieniu stereotypu pięknej, ale naiwnej kobiety. Kilkoro funkcjonariuszy wskazało na *nieufność* jako cechą charakterystyczną ofiar handlu ludźmi, co stoi w sprzeczności ze wskazywaną wcześniej ich łatwowiernością i ufnością.

Inna kategoria niezgodna ze stereotypową wizją uległej, naiwnej ofiary obejmuje *wyrachowanie, pychę, chciwość*. Ze zbioru wymienianych przez respondentów następujących cech: *wyrachowanie, pycha, chciwość, chęć szybkiego zarobku, materializm, podwójne oblicze moralne, szybki zarobek, pazerność*, których wspólną właściwością jest pejoratywne i przesadne emocjonalne rozpatrywanie ofiary jako chciwej, pazernej kobiety, stworzono jedną kategorię. Zdecydowano się na to rozwiązanie, ponieważ cechy te mają silne negatywne konotacje, które odróżniają je od pozostałych określeń (również negatywnych, ale wskazujących bardziej na niezaradność i bezwiedność ofiar niż ich celowe działania). Cechy znajdujące się w tej kategorii wskazało po kilkoro respondentów z każdej grupy.

Warto wspomnieć również o tych odpowiedziach, które zaklasyfikowano do grupy *trudna sytuacja życiowa*. Mogą one świadczyć o pewnym zrozumieniu dla ofiar bez uciekania się do oceny ich postępowania i przesadnego emocjonalizmu (z wyjątkiem emocjonalnego przymiotnika „zdesperowane”). Były to następujące sformułowania: *ciężka sytuacja życiowa, kiepska sytuacja finansowa, bieda, chęć polepszenia swojej sytuacji finansowej, poszukujące pracy, nieakceptowane w rodzinie i swoim środowisku, problemy rodzinne, problemy finansowe, cechy środowiskowe – bieda, uzależnienie*.

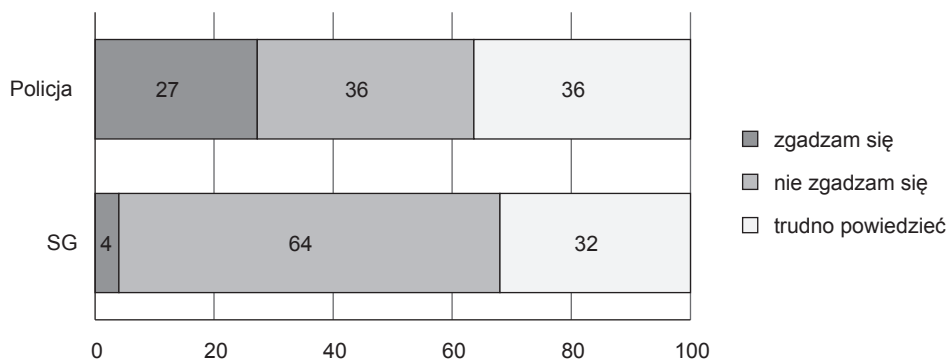
Większość wymienianych przez respondentów cech ofiar handlu ludźmi odnosi się do stereotypowego wizerunku kobiety (wzmocnionego przez fakt bycia ofiarą handlu ludźmi do prostytucji), tj. jej uległości, niezaradności, naiwności i podatności. O silnie stereotypowym postrzeganiu ofiar handlu ludźmi przez badanych funkcjonariuszy świadczą również w żaden sposób nieoparte na rzetelnej wiedzy przekonania, zgodnie z którymi przypisuje się im: *niedojrzałość emocjonalną, lenistwo czy cierpliwość*. Jedynie dwóch respondentów wskazało, że ofiary handlu ludźmi nie mają żadnych szczególnych cech charakteru (kategoria *inne*).

Jeszcze raz warto podkreślić, że mimo wyraźnej tendencji do przedstawiania ofiary handlu ludźmi do prostytucji w kontekście jej bierności, naiwności i nieroztropności, jej wizerunek wśród grupy badanych funkcjonariuszy nie jest do końca

koherentny. Wskazują na to kategorie *wyrachowanie*, *pycha*, *chciwość* (co zaprzecza wizerunkowi ofiary jako bezbronnej, zagubionej kobiety) oraz *nieufność* (w opozycji do zestawu cech kategorii *naiwność*, które wzajemnie się wykluczają).

Kolejne pytanie dotyczące wizerunku ofiary handlu ludźmi wśród funkcjonariuszy organów ścigania brzmiało: „Czy zgadza się Pan/Pani z twierdzeniem: «ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji to często osoby, które już wcześniej były prostytutkami?»” (ryc. 11). Chodziło tu o sprawdzenie, czy funkcjonariusze patrzą na ofiarę handlu ludźmi przez pryzmat prostytucji. prostytutki są w naszym społeczeństwie naznaczone silnym stygmatem – przypisywany jest im pewien zestaw cech, przez pryzmat których są postrzegane, oraz przyporządkowane są im określone zestawy zachowań. Chociaż pozornie prostytutki wpisują się w model kobiecości w patriarchalnym społeczeństwie, to jednak są piętnowane społecznie ze względu na fakt, że paradoksalnie jednocześnie „wymykają się” z ram społecznego wizerunku kobiet jako osób delikatnych, niewinnych, cnotliwych. Jak zauważają Claire M. Renzetti i Daniel J. Curran, prostytutka stanowi antytezę szanowanej kobiecości – jest niezależna i (zwykle) nie pozostaje w związku małżeńskim¹⁸. Pierre Bourdieu również był zdania, że zjawisko prostytucji jest w naszym społeczeństwie społecznie i prawnie piętnowane ze względu na złamanie konstrukcji oddania kobiecego ciała jedynie dobrowolnie w akcie darmowego ofiarowania oraz „zbezczeszczenie” waginy traktowanej w naszej kulturze jako fetysz, świętość, tajemnica, tabu¹⁹. Także Magdalena Środa za przyczynę potępienia prostitutek i prostytucji uznaje wprowadzanie komercji do sfery uświęconej, jaką jest miłość i seks, oraz łamanie przez nią takich ważnych zasad współżycia społecznego, jak wierność i zaufanie²⁰.

Czy zgadza się Pan/Pani ze stwierdzeniem: „ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji to często osoby, które już wcześniej były prostytutkami?”



Rycina 11. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 16/23. (w %)

¹⁸ C.M. Renzetti, D.J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przeł. A. Gromkowska-Melosik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 380.

¹⁹ P. Bourdieu, *Męska dominacja*, przeł. L. Kopciwicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2004, s. 26.

²⁰ M. Środa, *Kobiety i władza*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009, s. 232.

Również w tym pytaniu odpowiedzi policjantów i strażników granicznych były odmienne. O ile podobny odsetek uzyskała odpowiedź *nie wiem*, o tyle pozostałe wskazania znacznie różniły się między sobą. Wśród respondentów ze Straży Granicznej 4% uznało, że ofiary handlu ludźmi były prostytutkami, zanim stały się ofiarami handlu ludźmi, natomiast prawie dwie trzecie było przeciwnego zdania. Jedna trzecia badanych nie miała zdania na ten temat – odpowiedzi *trudno powiedzieć* udzieliło 32% respondentów. Natomiast wśród policjantów odpowiedzi rozłożyły się równomiernie. Można założyć, że osoby te nie mają gotowego wzorca, poprzez który postrzegają ofiarę w kategorii „prostitutki” lub „niewinnej dziewczyny”. Drugi z tych modeli stanowi niejako wypełnienie koncepcji „ofiary idealnej” (*ideal victim*), a więc stereotypowego wyobrażenia ofiary jako słabej, bezbronnej, troskliwej, niebędącej w żadnym związku ze sprawcą przestępstwa i w żaden sposób nieprzyczyniającej się do zaistnienia przestępstwa²¹. Być może część wskazań *nie zgadzam się* wynika z chęci pokazania się w lepszym świetle – respondenci mogli się domyślać, że twórcy ankiety będą oczekiwać takich właśnie odpowiedzi.

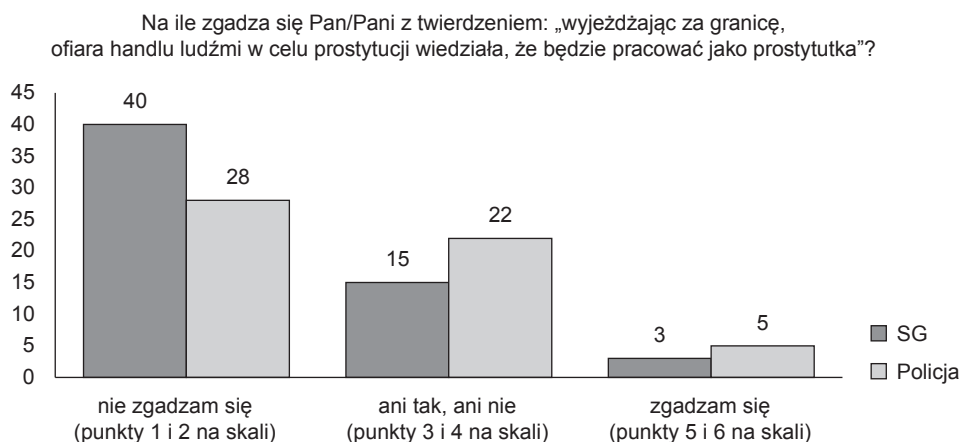
Ponieważ nie dysponujemy stanem wiedzy na ten temat (nie wiadomo, czy większość ofiar handlu ludźmi była wcześniej prostytutkami), a dokonana przez autorkę kwerenda dokumentów w sprawach karnych o przestępstwo handlu ludźmi, które zostały ujawnione przez organy ścigania, wskazuje na bardzo silne zróżnicowanie cech i historii ofiar handlu ludźmi wykluczające istnienie jednego modelu osoby pokrzywdzonej, można stwierdzić, że zarówno odpowiedź twierdząca, jak i przecząca są w tym pytaniu uwarunkowane pewnymi uprzedzeniami i stereotypami²². Jedynie odpowiedź *trudno powiedzieć* odzwierciedla faktyczny stan wiedzy o tym zjawisku, gdyż część ofiar mogła mieć wcześniej styczność z prostytutką, inne zaś nie – trudno w tym wypadku mówić o jakimkolwiek scenariuszu. Pozostałe odpowiedzi policjantów bazują więc na stereotypowych przekonaniach dotyczących postrzegania ofiary handlu ludźmi.

Następne pytanie dotyczące postrzegania ofiary przez respondentów to 6-punktowa skala, na której badany miał za zadanie zaznaczyć, w jakim stopniu zgadza się z twierdzeniem, że ofiara handlu ludźmi, wyjeżdżając za granicę, wiedziała, że będzie zarabiać jako prostytutka. W pytaniu tym chodziło o zbadanie, czy respondenci oceniają ofiarę handlu ludźmi jako osobę wyrachowaną (od początku wiedziała, jak będzie pracować; ryc. 12).

Zdecydowana większość respondentów była zdania, że kobieta wyjeżdżająca za granicę nie wiedziała, iż będzie pracowała jako prostytutka. Opinię taką wyraziło łącznie 88% badanych funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz 78% policjantów (suma odpowiedzi, w których zostały wskazane punkty 1, 2 i 3 na skali). Być może wynika to z faktu, że wśród respondentów przeważa przekonanie, iż wyjeżdżające

²¹ N. Christie, *The Ideal Victim*, w: E. Fattah (red.), *From Crime Policy to Victim Policy: Reorienting the Justice System*, Macmillan, London 1986.

²² M. Koss-Goryszewska, *Społeczna percepcja kobiet-ofiar handlu ludźmi w celu prostytucji. Analiza socjologiczna*. Niepublikowana rozprawa doktorska, Warszawa 2013, s. 283–337.



Rycina 12. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 19/26.

za granicę, a następnie wykorzystywane do prostytucji kobiety są przede wszystkim naiwne. W badanej grupie dominuje przekonanie o kobiecie naiwnej, nieroztropnej, dającej się „złapać w sidła”. Znakomita większość badanych nie postrzega bowiem ofiar handlu ludźmi w celu prostytucji jako kobiet, które świadomie zdecydowały się wyjechać za granicę, żeby zajmować się prostytucją.

1.6. Opinie funkcjonariuszy na temat pomocy i ochrony ofiar handlu ludźmi

Pierwsze pytanie z zakresu problematyki ochrony ofiar dotyczyło tego, czy ofiarę handlu ludźmi należy szybko przesłuchać, czy też dać jej czas do namysłu²³ (tj. przysługujący okres na zastanowienie się, umożliwiający odzyskanie sił i uniknięcie wpływu ze strony sprawców przestępstw, tak aby ofiara mogła podjąć świadomą decyzję co do nawiązania współpracy z właściwymi organami²⁴). Pytanie to zostało zawarte jedynie w kwestionariuszu dla funkcjonariuszy Policji (dołączone do ankiety na prośbę przedstawicieli Centralnego Zespołu ds. Zwalczania Handlu Ludźmi). Zdecydowana większość (prawie 70% badanych) była zdania, że właściwsze jest szybkie przesłuchanie ofiary niż danie jej czasu do namysłu. Uznanie, że ofierze powinno się dać czas do namysłu, może oznaczać, iż respondent jest zwolennikiem podmiotowego jej traktowania. Instytucja czasu do namysłu ma bowiem na celu głównie zagwarantowanie powrotu ofiary do równowagi psychicznej. Analiza tre-

²³ Jest to prawo cudzoziemskiej ofiary handlu ludźmi, przysługujące jej na gruncie prawa krajowego i międzynarodowego do pozostania przez określony czas na terytorium danego kraju. W tym czasie osoba taka nie może zostać deportowana do kraju pochodzenia.

²⁴ Art. 6 Dyrektywy Rady 2004/81/WE z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie dokumentu pobyto-owego wydawanego obywatelom państw trzecich, którzy są ofiarami handlu ludźmi lub wcześniej byli przedmiotem działań ułatwiających nielegalną imigrację, którzy współpracują z właściwymi organami, Dz.U. UE L 2004/261/19.

ści uzasadnień, jakie podawali respondenci, wskazuje jednak na to, że część z nich jest propagatorami czasu do namysłu nie ze względu na dobro ofiary, ale z powodu właściwego zabezpieczenia postępowania. Ofiara jest więc przez nich traktowana instrumentalnie – jako narzędzie do wykrycia i skutecznego ścigania sprawców.

Natomiast wśród odpowiedzi, że właściwsze jest szybkie przesłuchanie ofiary, zdecydowanie dominowała grupa uzasadnień odnoszących się do zabezpieczenia prowadzonego postępowania. Badani najczęściej uzasadniali swój wybór potrzebą zebrania jak największej liczby dowodów oraz obawą przed zapomnieniem przez ofiarę ważnych szczegółów dotyczących przestępstwa. Wśród uzasadnień, które włączono do tych związanych z zabezpieczeniem postępowania, pojawiły się również takie, w których daje się zauważyć negatywny, czasem wręcz silnie emocjonalnie zabarwiony stosunek do ofiary. Niekiedy respondenci traktowali taką osobę jak sprawcę przestępstwa, inni zarzucali jej podawanie nieprawdziwych zeznań (odpowiedzi „ponieważ najwięcej pamięta, ma obraz sytuacji przed oczami, mówi, jak było, nie wyciąga wniosków i nie dodaje nieprawdziwych faktów w celu ubarwienia sytuacji”, „by uniknąć matactwa”, „bo zaczną wymyślać niedorzeczności, zaczną kłamać, że to nie ich wina” czy „chęć zemsty nad sprawcą”).

Wydaje się, że część respondentów błędnie zinterpretowała ideę przyświecającą instytucji czasu do namysłu. Dla przykładu jeden z nich napisał, że właściwsze jest szybsze przesłuchanie ofiary „w celu szybkiego udzielenia jej pomocy i podjęcia działań uniemożliwiających przestępcom znalezienie nowych ofiar. Jeżeli ofiara będzie miała czas do namysłu, może się wycofać ze strachu”. Inny z kolei swój wybór uzasadnił następująco: „ponieważ ofiara może nie chcieć zeznawać po dłuższym przemyśleniu, obawiając się o własne zdrowie lub życie”. Tymczasem instytucja czasu do namysłu wiąże się z zapewnieniem ofierze pomocy – w tym czasie jest ona odseparowana od sprawcy i chroniona.

Respondenci zostali poproszeni o odpowiedź na pytanie o to, czy ich zdaniem państwo powinno zapewniać ofiarom handlu ludźmi w celu prostytucji jakieś szczególne środki pomocy i ochrony. Pytanie to miało charakter półotwarty – obejmowało odpowiedzi *tak* lub *nie*. W przypadku zaznaczenia odpowiedzi *tak* respondenci mieli wpisać, jakie formy pomocy powinny zostać przyznane. Formy te zostały następnie pokategoryzowane. Można przypuszczać, że odpowiedzi pozytywne wiążą się z przychylnym stosunkiem do osób pokrzywdzonych handlem ludźmi – wybierając taką odpowiedź, badani mogą bowiem uznawać, że ofiara „zaśluje” na pomoc (ryc. 13).

Rozkłady odpowiedzi strażników granicznych i policjantów były w tym przypadku rozbieżne. Strażnicy graniczni raczej byli zgodni co do tego, że państwo powinno zapewniać ofierze handlu kobietami określone formy pomocy – tylko jeden funkcjonariusz SG uznał, że osobom tym nie należy się żadna pomoc, a 11 respondentów nie miało na ten temat zdania. Jednomysłność w odpowiedziach przedstawicieli SG należy ocenić pozytywnie, może ona bowiem stanowić wyraz troski i zrozumienia dla sytuacji, w jakiej znalazła się ofiara. Niewykluczone, że na ten

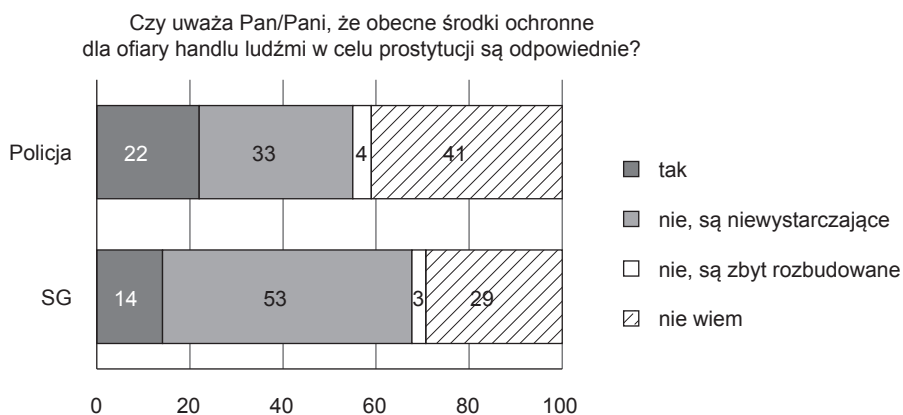


Rycina 13. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 14/20.

stan rzeczy wpływ ma fakt uczestniczenia funkcjonariuszy w szkoleniach z zakresu problematyki handlu ludźmi. Wśród form pomocy ofierze najczęściej wymieniano pomoc psychologiczną, pomoc prawną i opiekę socjalną.

Jeśli chodzi o rozkład odpowiedzi policjantów, to najwięcej wskazań uzyskała kategoria *nie mam zdania*, co może oznaczać brak zainteresowania respondentów tą tematyką. Spośród tych, którzy uznali, że ofiara powinna otrzymać pomoc, najwięcej osób wskazało, iż należy się jej *zapewnienie bezpieczeństwa*. Zapewnienie bezpieczeństwa jest najbardziej podstawową i niecierpiącą zwłoki potrzebą ofiary, wydaje się więc, że właśnie dlatego wśród odpowiedzi *tak* przeważał właśnie ten wybór. Poza tym relatywnie dużo odpowiedzi uzyskało zapewnienie ofierze *pomocy psychologicznej* oraz *opieki socjalnej*. Sześciu funkcjonariuszy odpowiedziało, że państwo nie powinno zapewniać ofierze żadnych form pomocy. Część policjantów zaznaczała, że pomoc powinna być udzielana ofierze tylko na czas trwania postępowania. Wypowiedzi te można zinterpretować w taki sposób, że pomoc ofierze powinna mieć zdaniem respondentów charakter czysto użytkowy – tj. przede wszystkim służyć odpowiedniemu zabezpieczeniu postępowania (zapewnienie obecności świadka).

Następne pytanie dotyczyło tego, czy obecne środki ochronne dla ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji są zdaniem respondentów odpowiednie. Odpowiedź *tak* mogłaby sugerować, że badani nie widzą potrzeby rozszerzania wachlarza środków pomocowych i ochronnych zapewnianych takiej osobie, natomiast odpowiedź *nie* – że dostrzegają potrzebę objęcia ofiary omawianego przestępstwa większym zakresem pomocy (ryc. 14).



Rycina 14. Rozkład odpowiedzi funkcjonariuszy na pytanie 18/25. (w %)

Wśród strażników granicznych najczęściej wybierany był wariant, że środki ochronne dla ofiar są niewystarczające – odpowiedzi takiej udzielił co drugi badany. Relatywnie dużo, bo prawie jedna trzecia badanych nie miała na ten temat żadnego zdania. Natomiast zdecydowana większość badanych policjantów nie wiedziała, czy środki ochronne dla ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji są odpowiednie. Oznacza to, że albo funkcjonariusze ci nie pozyskali wiedzy na temat środków ochronnych zapewnianych przez państwo ofiarom handlu ludźmi, albo nie mają określonego zdania na ten temat. Poza tym co trzeci badany policjant odpowiedział, że obecne środki ochronne dla ofiary handlu są niewystarczające. Rozkład odpowiedzi na to pytanie wskazuje więc, że większość funkcjonariuszy odczuwa potrzebę rozszerzenia katalogu środków dla ofiar handlu ludźmi.

2. Podsumowanie

Mimo że badania ankietowe uniemożliwiają otrzymanie pełnego zakresu danych dotyczących badanej problematyki, to jednak na ich podstawie można zauważyć pewne tendencje w postrzeganiu ofiary handlu kobietami do prostytucji. Obie badane grupy policjantów i strażników granicznych okazały się pod względem rozkładów odpowiedzi na pytania dosyć podobne.

Najbardziej diagnostyczne pod względem postrzegania ofiary handlu kobietami do prostytucji przez funkcjonariuszy organów ścigania okazało się pytanie, w którym respondenci wymieniali trzy cechy charakteru ofiar tego przestępstwa. Ofiara cechuje się ich zdaniem przede wszystkim naiwnością oraz uległością. Dosyć często badani wskazywali również słabą psychikę, bezmyślność oraz strachliwość. Wyłączając kilka cech charakteryzujących ofiarę w sposób neutralny, znakomita ich większość była zabarwiona negatywnie, stawiając ofiarę handlu ludźmi w złym

świecie. Była ona postrzegana jako spolegliwa, nadmiernie ufna, słaba psychicznie i bierna kobieta. Kilkakrotnie pojawiły się odpowiedzi, w których ofiara została przedstawiona jako chciwa, przebiegła osoba, którą zgubiła własna pazerność. W pytaniu tym kilka osób wskazało również na wygląd zewnętrzny ofiar, co sugeruje silne ich powiązanie w świadomości części badanych z atrakcyjnym wyglądem. Być może wynika to z tego, że badana forma handlu ludźmi wiąże się ze sferą seksualną. W opinii społecznej ofiary przestępstw na tle seksualnym mogły stać się nimi ze względu na atrakcyjny wygląd, który przykuł uwagę sprawców. Mimo że tak niewielu respondentów miało kontakt z ofiarą omawianego przestępstwa, to prawie wszyscy żywiłi określone przekonania dotyczące cech ofiar handlu ludźmi. Większość z tych przekonań jest więc oparta na stereotypowych wizjach niepopartych osobistymi doświadczeniami.

Poza tym badani funkcjonariusze wykazywali relatywnie wysoką punitivność względem ofiar handlu kobietami – zdecydowana większość badanych dopuściła możliwość ukarania ofiary handlu ludźmi w celu prostytucji za czyn zabroniony, który popełniła ona w związku z tym przestępstwem. Czynem takim może być posługiwanie się podrobionymi lub sfałszowanymi dokumentami, nielegalne przekroczenie granicy czy kradzieże, do których ofiara mogła być zmuszana przez sprawców. Funkcjonariusze mogą do pewnego stopnia winić taką osobę za zaistniałe przestępstwo, przypisując jej naiwność, łatwowierność oraz nadmierną uległość. Jak bowiem wskazują badania, ofiary przestępstw ze względu na płeć, takich jak gwałt, są często potępiane i obwiniane za przyczynienie się do popełnionego przestępstwa²⁵. Fakt ten może mieć przełożenie również na powyższy wynik.

Otrzymane wyniki można rozpatrywać w szerszym kontekście. Respondenci byli osobami relatywnie dobrze wykształconymi (większość miała wyższe wykształcenie), które przeszły różnego typu kursy i szkolenia z zakresu praw człowieka i handlu ludźmi. Warto przytoczyć wyniki badań Benoit Monina i Dale'a T. Millera z Uniwersytetu w Princeton nad wyrażaniem uprzedzeń. Autorzy wskazują, że w społeczeństwie amerykańskim panuje obawa przed byciem uznanym za seksistę lub rasistę²⁶. Z tego względu jednostki redukują na poziomie deklaratywnym wyrażanie żywionych uprzedzeń. Niekoniecznie oznacza to jednak faktyczne ograniczenie tego rodzaju postaw, opisany stan rzeczy może bowiem wynikać z lęku przed dezaprobatą społeczną w przypadku ujawnienia uprzedzeń. U części społeczeństwa przyczyną może być jednak również faktyczne zinternalizowanie norm równości-

²⁵ Na takie przypadki postawy niektórych funkcjonariuszy organów ścigania wskazują chociażby wyniki badań nad sytuacją ofiar gwałtu M. Amira oraz B. Zadumińskiej – zob. M. Amir, *Victim Precipitated Forcible Rape*, „Journal of Criminal Law and Criminology” 1968, nr 58(4); B. Zadumińska, *Sytuacja ofiar zgwałcenia w postępowaniu przygotowawczym. Raport z monitoringu*, Kraków 2006, http://www.bezuprzedzen.org/doc/Sytuacja_ofiar_zgwalcenia_w_postepowaniu_przygotowawczym_zaduminska.pdf [dostęp: 30.01.2016].

²⁶ B. Monin, D.T. Miller, *Moral Credentials and Expression of Prejudice*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2001, nr 81(1), s. 33–43.

wych i „antyuprzedzeniowych” – z tego względu osoby monitorują i kontrolują same siebie w celu uniknięcia zachowań, które mogłyby stać w sprzeczności z przekonaniem antydyskryminacyjnym. Co więcej, zdaniem autorów paradoksalnie im bardziej dana jednostka pokazuje, że nie jest np. seksistą, tym mniej będzie się obawiała, że jej aktualne zachowanie może być zakwalifikowane jako seksistowskie – będzie się czuła swobodniej i zachowywała w większym stopniu zgodnie z patriarchalnymi normami. I odwrotnie – osoby, które zostały uznane za uprzedzone, staną się bardziej skłonne do zaprzeczenia tej negatywnej etykiety, będąc bardziej empatycznymi i współczującymi dla danej grupy.

Z powyższych badań wynika kilka ważnych konkluzji. Po pierwsze, istotna jest konstatacja, że ludzie boją się uznania za osoby uprzedzone. Być może ta teza naukowców z Princeton nie do końca ma uzasadnienie co do całości społeczeństwa polskiego, gdzie normy równościowe nie są ogólnie przyjęte i podzielane przez jego ogół (lub chociaż większą część), jednak można odnieść ją do badanej grupy policjantów i strażników granicznych (ze względu na wspomniany wyżej relatywnie wysoki poziom wykształcenia oraz przebyte szkolenia, podczas których zdobywali oni wiedzę dotyczącą tego, „jak należy” w dzisiejszym świecie postrzegać różnego typu zjawiska). Nawet jeśli szkolenia nie wpłynęły na faktyczną zmianę postaw badanych funkcjonariuszy (na co wskazują odpowiedzi na część postawionych pytań), to uczą się oni, jakie opinie „wypada” wyrażać na temat określonych problemów, a jakich nie należy upubliczniać. Zdając sobie sprawę z ogólnie uznanego przez ekspertów zajmujących się problematyką handlu ludźmi trendu rozpatrywania tego zjawiska w kontekście pogwałcenia praw człowieka i niewinienia ofiary za zaistniałe przestępstwo, osoby te mogą więc (niekoniecznie świadomie) wybierać te odpowiedzi, które nie są zgodne z ich przekonaniem, pozostają zaś koherentne z pewnymi określonymi oczekiwaniami społecznymi. Kolejna ważna uwaga w kontekście przytoczonych wyników badań dotyczy tego, że wypełniając ankietę na temat ofiar handlu kobietami, badani mogli czuć się niekomfortowo, obawiając się, że są oceniani, również pod kątem uprzedzeń. Być może mieli poczucie, że mogą zostać uznani za seksistów. Z tego względu na część pytań (w szczególności tych zamkniętych) mogli odpowiadać w taki sposób, żeby ich postawy były społecznie aprobowane. Warto bowiem przypomnieć, że mimo iż ankieta była anonimowa, to polecenie jej wypełnienia pochodziło z komend głównych, w których można było bez trudu zweryfikować, z jakiej jednostki spłynął dany arkusz. Z tego powodu część pytań zamkniętych okazała się mało diagnostyczna, jak np. pytanie o to, czy ofiary analizowanego przestępstwa są winne jego zaistnienia, na które większość respondentów odpowiadała „nie”. Inaczej było w przypadku bardziej zawoalowanych pytań otwartych, np. pytania o cechy charakteru ofiar handlu ludźmi, w przypadku którego respondenci, nie mając gotowych wariantów odpowiedzi, nie wiedzieli, „w jaki sposób” odpowiadać, żeby nie zostać uznaniymi za osoby uprzedzone. W pytaniu tym wskazywali zatem na cechy, które *de facto* obarczają ofiary winą.

Uzyskane wyniki badań nasuwają refleksję odnośnie do praktycznych konsekwencji postrzegania ofiar handlu ludźmi przez funkcjonariuszy organów ścigania jako biernych, naiwnych i niezaradnych kobiet. Otóż myślenie takie może doprowadzić do tego, że jedynie te ofiary, których cechy zgadzają się z powszechnie obowiązującym stereotypem, mogą być przez przedstawicieli organów ścigania identyfikowane. Podobnie pomoc należeć się może zdaniem funkcjonariuszy tylko tym osobom, które „naprawdę” tego potrzebują i na to zasługują (tj. wpisują się w schemat bezbronnej, niezaradnej, „idealnej” ofiary). Organy ścigania i dalej sądy mogą być informowane tylko o tych ofiarach, które odpowiadają przedstawionemu stereotypowi, przez co zignorowane mogą być inne osoby – np. te, na których dopuszczono się wykorzystywania innego rodzaju niż seksualne, a także osoby starsze, aktywne lub nieatrakcyjne fizycznie.

Na zakończenie warto podkreślić, że istnieje potrzeba kontynuowania przeprowadzonych badań – zarówno w formie ilościowej, przez zwiększenie badanej próby, jak i jakościowej, przez pogłębienie określonych wątków. Ponieważ prace związane z dystrybucją ankiet do celów niniejszego badania leżały w głównej mierze po stronie formacji, liczba wynosząca mniej więcej po 60 ankiet wydała się optymalna, tj. nieobciążająca z nadmierną pracą funkcjonariuszy. Liczebność ta uniemożliwiła jednak w zasadzie zastosowanie innych poza opisowymi metod analizy danych (mimo podjętych prób). Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że badania zrealizowane na większej próbie wykazałyby istotne statystycznie zależności między zmiennymi. Pozostaje żywić nadzieję, że w przyszłości uda się je przeprowadzić, co pozwoli na wysnucie większej liczby wniosków.

Interesujących wyników mogłyby również dostarczyć podobne badania zrealizowane np. wśród prokuratorów czy sędziów w sądach karnych. Poza tym wydaje się, że szczególnie istotne byłoby bliższe przyjrzenie się opiniom funkcjonariuszy służb mundurowych dotyczącym cech ofiar handlu kobietami, tym razem przez pryzmat wywiadu jakościowego pogłębionego i niestrukturalizowanego, za pomocą którego można by było uzyskać więcej treści i co za tym idzie – nakreślić bardziej wielowymiarowy portret ofiary handlu kobietami.

Aneks

Tabela 1. Cechy charakteru ofiar handlu ludźmi – pogrupowane odpowiedzi badanych funkcjonariuszy

Kategoria	Cechy charakteru ofiar handlu ludźmi wymieniane przez respondentów
1. Bezmyślność	bezmyślność, lekkomyślność, głupota, beztroska, niska inteligencja, brak wyobraźni
2. Naiwność	naiwność, ufność, łatwowierność, nadmierna ufność, ufność w stosunku do sprawców, naiwność (wiara w szybką korzyść)
3. Uległość	uległość, podporządkowanie, uleganie wpływom innych osób, podatność na wpływy, podatność na naciski, bezradność, bezradne, niezaradność, podległość, nie wierzą w swoje możliwości, nieporadność, bezradność życiowa, osoba łatwo poddająca się wpływom, brak asertywności, poddanie się, posłuszeństwo
4. Wygląd zewnętrzny	atrakcyjny wygląd, uroda
5. Wyrachowanie, pycha, chciwość	wyrachowanie, pycha, chciwość, chęć szybkiego zarobku, materializm, podwójne oblicze moralne, szybki zarobek, pazerność
6. Strachliwość	strachliwe, łatwe do zastraszenia, lękliwość, strachliwość, bojaźliwość, strach, obawa
7. Nieufność	nieufność, zamknięcie w sobie, nieufność do organów ścigania spowodowana strachem przed reakcją sutenerów
8. Nieostrożność	skłonność do podejmowania ryzyka, prowokujący sposób bycia, nieostrożność, niefrasobliwość, brak wyobraźni
9. Trudna sytuacja życiowa	zdesperowanie, ciężka sytuacja życiowa, kiepska sytuacja finansowa, desperacja, bieda, chęć polepszenia swojej sytuacji finansowej, poszukujące pracy, nieakceptowane w rodzinie, swoim środowisku, problemy rodzinne, problemy finansowe, cechy środowiskowe – bieda, uzależnienie
10. Niezdecydowanie	brak zdecydowania, niepewność, zagubienie, brak pomysłu na życie
11. Niedoinformowanie	niedoinformowane, brak świadomości swoich praw, brak wiedzy na temat mechanizmu działania handlarzy, brak informacji
12. Słabe psychicznie	niska samoocena, słaba psychika, brak poczucia własnej wartości, dają sobą manipulować, są słabe psychicznie, brak pewności siebie, słaby charakter, niedowartościowana, zakompleksiona, słabość, niska samoocena i brak ambicji
13. Inne	cierpliwość, skrytość, brak wizji przyszłego życia, niedojrzałość emocjonalna, zniewolone, zastraszone (co miało miejsce po fakcie), lenistwo, komunikatywność, płeć (ofiarą handlu ludźmi najczęściej jest kobieta), młoda, nie mają jakichś szczególnych cech charakteru, kulturowe podporządkowanie mężczyźnie (w przypadku obywateli Bułgarii), zagubienie, brak chęci do pracy, wiktywność, słabość do nałogów, zdeterminowanie, szczerość, nie mają specyficznych cech, w gestii organów ścigania nie leży ustalenie cech charakteru ani zwrócenie uwagi na status społeczny